

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 łam.) lub jego miejsce 10 gr.

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 łam.) lub jego miejsce 10 gr.

KROTOSZYŃSKI URZĘDOWNIK POWIATOWY

WYCHODZI w ŚRODY ; SOBOTY

Administracja i Redakcja: Drukarnia Krotoszyńska — Krotoszyn, ul. Floriańska 1, Telefon 164,

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Sobota, dnia 6-go listopada 1937 r.

Zbiórka publiczna.

P. Wojewoda Poznański pismem z dnia 5. X. 1937 r. Nr. S. P. B. VI. 9a/83/37 zezwolił Katolickiemu Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej na urządzenie zbiórki publicznej pod gołym niebem na całym

terenie Województwa Poznańskiego w dn. 14 listopada 1937 r.

Krotoszyn, dnia 22. X. 1937 r.

Starosta Powiatowy:

(—) WILIMOWSKI.

Nr. B. 27/60/37

Delegacja Związku Urzędników u Ministra Oświaty.

W ministerstwie oświaty przyjęta była delegacja centralnej komisji porozumiewawczej stowarzyszeń urzędników państwowych z prezesem Józefkowiczem na czele.

Dział nieurzędowy.

POWITANIE NOWEGO DUSZPASTERZA PARAFII KROTOSZYŃSKIEJ

Księdza prob. Stefana Ogrodowskiego.

W niedzielę, dnia 7 listopada br. przybywa do Krotoszyna ks. Stefan Ogrodowski, nowomianowany proboszcz parafii krotoszyńskiej.

Powitanie księdza Ogrodowskiego nastąpi na Rynku.

Zarząd Parafialnej Akcji Katolickiej zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich Organizacji, by zechciały wziąć udział w uroczystości według następującego programu:

O godz. 16.30 ustawiają się stowarzyszenia tworząc po obu stronach ulicy

Rynkowej i w Rynku szpaler. Każde stowarzyszenie z poczem sztandarowym na czele i to: stowarzyszenia świeckie, Akcji Katolickiej i kościelne.

O utworzenie szpaleru przy głównym wejściu do ratusza uprasza się Kurkowe Bractwo Strzeleckie, a o ezuwanie nad ogólnym porządkiem i kolejnym ustawieniem się stowarzyszeń, — T-wo Gimnast. „Sokół” z prezesem p. Rogowskim na czele.

O godz. 17.02 przyjazd ks. proboszcza Ogrodowskiego. Na dworcu kolejowym

oczekują księdza Proboszcza delegacji Akcji Katolickiej i Rady Parafialnej.

Skoro Ks. Proboszcz minie szpaler, organizacje podążają natychmiast przed Ratusz i ustawiają się za krzyżem do procesji. Najpierw świeckie potem kościelne.

Po powitaniu wyrusza procesja do kościoła parafialnego na krótkie nabożeństwo.

Począty sztandarowe ustawiają się przed Wielkim Ołtarzem.

—o—

RUSZYMY ŁAWĄ NA ZAGROZONY ODCINEK NĘDZY LUDZKIEJ.

„Pospolite ruszenie samopomocy społeczeństwa”. W te słowa Prezydent Rzplitej ujął apel do wszystkich stanów i zawodów, by służyły ofiarą na cele pomocy zimowej. Apel do „gorących serc” nie zawiodł. Społeczeństwo dostarczyło 37 milionów złotych. Ponad 350.000 bezrobotnych żywicieli rodzin i 500.000 dzieci miesięcznie zostało w ciągu ubiegłej zimy ochronionych przed głodem i chłodem. „Daliśmy bezrobotnym — stwierdził obecnie minister opieki społecznej — możność przetrwania zimy z zachowaniem psychicznej i fizycznej zdolności do pracy na wiosnę, a dzieciom — okres ten przetrwać bez przerywania nauki w szkołach w których były one dożywiane”.

Właśnie zostały rozesłane wieści do nowego pospolitego ruszenia.

Od krańca po kraniec Polski, do wszystkich miast i miasteczek, wsi i osiedli dotrą te wieści: odezwa ogólnopolskiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym.

Dotrą słowa:

— „Nie wolno pozostawić bezrobot-

nych i ich rodzin bez pomocy!”

Przemówi do sumień apel:

— „Musimy ponownie zdobyć się na wysiłek i dać dowód solidarności całego społeczeństwa!”

I przekroczy przez próg świadomości ogółu wielka prawda:

— „Ofiara społeczna nie będzie datkiem bezwrotnym. Stanowi ona wysiłek narodu, który zwróci się społeczeństwu przez wytworzenie nowych wartości gospodarczych i społecznych!”

Rozsyłając te wieści, wzywające do „pospolitego ruszenia samopomocy społeczeństwa”, reprezentują całe państwo i naród. Prezydent Rzplitej, Wódz Naczelny, Marszałkowska Piłsudska, szef rządu i wszyscy jego członkowie, przewodniczący ciał ustawodawczych, przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, najwyżsi dygnitarze państwowi, reprezentanci samorządu, świata nauki, organizacji gospodarczych, instytucji zawodowych, pracowniczych — wszyscy sygnują te wieści, rozesłane do 34 milionów obywateli państwa.

Apelują do solidarności. Gdzież bowiem piękniej i szlachetniej ujawnić się może poczucie solidarności społecznej, jeśli nie w tej akcji, której podstawowym założeniem jest, by w okowach mrozu nie cierpiał bliźni, przy kłesie bez pracy nie doznawał sroższej jeszcze kłeski głodu...

Zastanówmy się głęboko nad myślą, wyrażoną w Odezwie, że żaden datek nie jest bezwrotny, że każda ofiara zostaje zwrócona społeczeństwu. Bo przecież znajdujemy się właśnie w przełomowej fazie podniesienia poziomu życia społeczeństwa na wyższy styl, wyjścia z prymitywu, oparcia idei obrony państwa o spiszowy fundament. Czyż w tym momencie dopuszczalne jest zmarnotrawienie sił fizycznych i psychicznych setek tysięcy bezrobotnych, a wraz z ich rodzinami milionowych rzesz? Czyż każdy z tych nieszczęśliwych, jeśli mu pozwolimy przetrwać zimę, nie zwróci nam — oczywiście nam jako pojęciu zbiorowemu — ofiarowanemu mu datku w postaci twórczej pracy, do której przystąpi

z wiosną? Czyż wytwarzanie nowych wartości gospodarczych i społecznych nie jest wprost uzależnione od tego, byśmy dostarczyli rozlicznym warsztatom pracy siły, ochronionych przed złowieszczy skutkami głodu i mrozu?

Niewątpliwie akcja, do której przystępujemy obecnie, wyda rezultaty niemniej poważne, niż ubiegłego roku. Już chcemy z tego powodu, że zgromadziliśmy bogate doświadczenia, pozwalające uniknąć niedociągnięć czy nawet błędnych posunięć. Również i z tego powodu, że wyszkoliliśmy się już w prowadzeniu tego wielkiego dzieła, że rozporządzamy doświadczonym aparatem działawczym, że polieżyliśmy już nasze siły i możliwości — i wiemy, jaką drogą kroczyć, by osiągnąć jak najlepsze wyniki zbiorowego wysiłku.

Przyjdzie zapewne — oby jak najprędzej — czas, że akcja doraźna okaże się zbieżną.

Ale o nastaniu tego szczęśliwego momentu zadecyduje właśnie to, czy zdzierżymy obowiązki stworzenia nowych wartości gospodarczych i społecznych, byśmy dostarczyli mogli pracy każdemu w Polsce, kto pracować chce i umie.

Na razie musimy wspomóc tym, którzy są pozbawieni pracy, a w zimie przymieriliby głodem.

I dlatego musimy się zmobilizować, musimy ruszyć ławą na zagrożony odcinek nędzy ludzkiej.

Nie tylko dlatego, że nam to dyktuje miłosierdzie. Ale przede wszystkim z tego powodu, bo to jest obywatelski — obowiązek.

Ś. p.

Marian Chmielewski.

Dnia 2-go bm. zmarł w Krotoszynie po ciężkiej i bolesnej chorobie ś. p. Marian Chmielewski mając lat 57.

Urodził się w Powidzu. Do gimnazjum uczęszczał w Gnieźnie. Był gorliwym członkiem Towarzystwa Tomasza Zana. W pamiętnym procesie, którego ofiarą padło wiele młodzieży akademickiej i gimnazjalnej, został zasądzony na dłuższe więzienie. Odebrano mu również świadectwo dojrzałości.

Nie mogąc się poświęcić studiom wyższemu, został ś. p. Marian po odświeżeniu 2 lat wojskowości kupcem Ciężko układały się Jego losy. Poderwane karą więzienną zdrowie do reszty załamało się podczas wojny światowej, z której wrócił ciężko chory na płuca jako inwalida wojenny.

W okresie rewolucji niemieckiej pracował ś. p. Marian Chmielewski w Radzie Robotników i Żołnierzy a później dla powstania wielkopolskiego w Wągrowcu, tak jak mu na to Jego osłabione zdrowie pozwalało.

Dalsze lata borykał się ciężko ze swym losem, doznając wiele niepowodzeń majątkowych i stracił przez śmierć w najbliższej Rodzinie.

Od roku 1932 zamieszkał w Krotoszynie. Tutaj pracował społecznie i starał się o chleb dla rodziny. W ostatnim czasie pracował jako urzędnik w Szpitalu Miejskim. Osierocił 6 córek.

Wszyscy znali zaćność ś. p. Mariana, Jego dobry charakter i Jego dobre serce. Był koleżeński, uczynny i niezwykle skromny. To też z wielkim współczuciem stoimy nad Jego trumną i wy-

KACIK DLA PALACZY.

Prawdziwą rozkoszą dla palacza

są zwijki do papierosów

„MOKKA”

rażamy Mu naszą cześć i hołd za to, że był zawsze niezłomnym i dobrym Polakiem.

Ci, którzy ś. p. Mariana znają jeszcze z gimnazjum gnieźnieńskiego jako kochanego, dobrego Kolegę, który tak pięknie rokował nadzieje, ci którzy go witali opuszczającego więzienie, w którym cierpiał za dobrą sprawę Polski, ze smutkiem spojrzą na Jego złamane życie. Stało się ono ofiarą walki o Polskę. To też

wiemy, że nasza polska ziemia przysparza Go do siebie jak dobrą matkę. My koledzy i przyjaciele Jego będziemy zawsze o Nim szczerze i serdecznie pamiętać.

Pogrzeb ś. p. Mariana Chmielewskiego odbędzie się w sobotę dnia 6 b.m. o godzinie 15-tej ze Szpitala Miejskiego w Krotoszynie.

Jeden z Przyjaciół.
—o—

Polityka populacyjna w fabrykach Niemieckich.

W Niemczech obowiązują liczne zarządzenia, które mają przyczynić się do wzrostu populacji. Ponieważ wszelkie zapomogi dla nowożeńców, pomoc finansowa dla licznych rodzin i wszelkie ulgi udzielane takim rodzinom nie przyniosły pożądanego efektu, szukane są obecnie inne środki, mające na celu wzmocnienie populacji. Oryginalną metodą posługuje się fabryka margaryny w Elberfeld. Już od roku 1934 obowiązuje w fabryce specjalny regulamin, zawierający postanowienia populacyjne. Każdy robotnik zobowiązuje się, że ożeni się i że mieć będzie przynajmniej dwoje dzieci, w przeciwnym razie robotnik musi opuścić fabrykę. Regulamin ten opracowany został przy udziale Rasowego instytutu higieny przy uniwersytecie w Münsterze. Oprócz tego komisarz rzeszy dla higieny r. y, prof. Büdin zaleca, aby metoda taka stosowana była także w innych przedsiębiorstwach. Aby skutek był jeszcze pomyślniejszy, kierownictwo daje nowożeńcy premie w wysokości płacy miesięcznej aby w ten sposób mogli pokryć przynajmniej część wydatków związanych z zawarciem małżeństwa. Dalej przy narodzeniu dziecka przedsiębiorstwo wypłaca robotnikowi 100 marek, aby robotnik nie musiał się zadłużać.

Niestety jednak nie wiadomo nie o wynikach tego rodzaju akcji, aczkolwiek obecnie, po trzech latach skutki musiałyby być widoczne. Nie ulega zapewne wątpliwości, że w pierwszych czasach, gdy trudno jeszcze było znaleźć zatrudnienie, takie zarządzenia populacyjne odnosiły skutek. Jeżeli jednak obecnie o wynikach tych zarządzeń się nie mówi to świadczy o tym, że nie były one zadawalające.

Ze względu na wzrost przedsiębiorstw zbrojeniowych Niemcy odczuwają brak robotników w wielu dziedzinach. Kto nie może otrzymać pracy w swym fachu, musi przysposobić się do fachu innego. Niebezpieczeństwo utraty pracy nie jest już takie groźne aż do zmiany stosunków. Ponieważ jednak szerokie warstwy na zmianę taką liczą, starają się aby nie obciążać się zbyt ciężko na wypadek bezrobocia. W regulaminie bowiem nie mówi się, że „ten robotnik, który spełnił

obowiązek obywatelski” nie może być zwolniony z pracy.

Z kraju.

Przyjazd misjonarza polskiego z Afryki.

Długoletni i zasłużony misjonarz w Afryce południowej, ks. Sylla, przyjechał na kilkutygodniowy odpoczynek do Polski.

„Dar Pomorza” na wyspach Zielonego Przylądka.

Ze statku „Dar Pomorza” nadeszła do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni depesza, że na statku wszystko w porządku. „Dar Pomorza” zawinął do portu Praya na wyspach Zielonego Przylądka skąd we czwartek wyruszył w dalszą drogę.

Zwolnienie członków P. W. od zastępczego obowiązku wojskowego.

Minister spraw wewn. zwolnił członków P.W., posiadających I stopień i biorących czynny udział w P.W. od zastępczego obowiązku wojskowego. Członkowie P.W. pragnący korzystać z tych zwolnień winni się zgłaszać do właściwych komend P.W. po zaświadczenie upoważniające do korzystania z ulgi.

Demonstracja Litwinów na cmentarzu wileńskim.

Onegdaj na cmentarzu wileńskim młodzież litewska akademicka i gimnazjalna urządziła demonstrację. Na grobach działaczy litewskich odśpiewano hymn litewski. Policja wylegitymowała około 40 osób.

Masowe szczepienia przeciw gruźlicy.

Zakłady higieny wyprodukowały 20.000 szczepionek przeciwgruźliczych, według systemu prof. Calmette'a. Szczepionki te będą przydzielone ośrodkom zdrowia w całej Polsce dla bezpłatnego szczepienia niemowląt.

Przedstawiciele Minist. Komunikacji Rzeszy w Gdyni.

Do Gdyni przyjechała w dniu 2 b. m. grupa wyższych urzędników ministerstwa komunikacji Rzeszy Niemieckiej. Goście niemieccy zwiedzili urządzenia kolejowe w węzle gdyńskim oraz wysłuchali referatu prezesa dyrekcji toruńskiej inż. Dobrzyckiego, poczem zwiedzili port i jego urządzenia w towarzystwie przedstawicieli Urzędu Morskiego. Dyrektor kolei inż. B. Dobrzycki podejmował gości obiadem.

Kupujcie losy Polskiego Białego Krzyża Dużo wygranych.

Ze świata

Minister Delbos przybędzie do Warszawy?

Paryska „Information Financiere“ podaje wiadomość, iż francuski minister spraw zagranicznych Delbos odwiedzi z początkiem grudnia br. Warszawę, Pragę Białogrod i Bukareszt.

66 proc. zniżka z okazji obchodu „Święta Niepodległości“ w Warszawie.

W dniach od 10 do 12 listopada r. b. odbędzie się Zjazd masowy do Warszawy pod hasłem „Święto Niepodległości“. Zarządzeniem Min. Komunikacji z dnia 29 października r. b. Nr. Tur. Z. 8/d przyznane zostały zniżki kolejowe uczestnikom Zjazdu na podstawie kart uczestnictwa z ulgą 66%-ową w obie strony. Ulgą jest

Dziś t.j. w sobotę, dnia 6 bm. DANCING P. B. K.

w Wielkopolsce

realizowana w ten sposób, iż uczestnik płaci w przejeździe do Warszawy 2/3 normalnego biletu, powrót z Warszawy do miejsca zamieszkania — bezpłatny. Do karty uczestnictwa dołączone są 4 kupony, upoważniające do bezpłatnego wstępu na rewie wojskową, do bezpłatnego udziału w wycieczce pieszej po Warszawie, do jednorazowego bezpłatnego wstępu do Muzeum i na Wystawę Zachęty Sztuk Pięknych i do bezpłatnego jednorazowego wstępu do Muzeum Etnograficznego. Ponadto okazieci karty uczestnictwa ma prawo wstępu na pokazy wojskowe na Polu Mokotowskim, zniżki w teatrach od 25% do 75%, 50%-owej zniżki w tramwajach i na podstawie wymienionego wyżej kuponu do bezpłatnego jednorazowego wstępu do Muzeum Narodowego i Muzeum Wojskowego.

Cena karty uczestnictwa wynosi zł 5,-

Karty uczestnictwa są do nabycia w Redakcji Krot. Orędown. Pow. Florianśka 1.

było właściwie zbyteczne....:

— Czy zastałem pannę Geńkę — zapytał, nie patrząc nawet w twarz osoby, która mu otworzyła.

— To ja.

Podniósł głowę ruchem tak gwałtownym, że przez sekundę obawiał się o całość swych kręgów szyjnych. Marianna nie przesadziła: Pann Geńka była niewątpliwie pięknością i to z rodzaju „rasowych“. Jasne jak len włosy, zielonkawo oczy, śniada cera i naturalna czerwień warg. Wysoka, niemal jego wzrostu, zgrabna i elegancka nawet w tym prostym stroju, składającym się z krótkiej szarej spódnicy i białego pulloversu tenisowego. Wybitnie zgrabne nogi. Na krzeselku obok leżała rakietka tenisowa i torebka.

— Pani jest panną Geńką Dakowską. Dzięki Bogu.

Uśmiechnęła się, a jemu aż zaparło dech. Urzula — na fotografii — też była piękna, ale tu miał kogoś realnego przed sobą, nie odbitkę pocztówkową.

— I to wszystko? — zapytała Geńka z figlarnym ognikiem w oczach i Zbigniew postanowił nagle, że oni oboje powinni widywać się częściej — bo to jest napewno przyjemniejsze niż kino. Inna by się oburzyła, zrobiła poważną minę, możeby powiedziała coś nietaktownego — a ta nie. Figlarny uśmiech „i to wszystko“

— Jestem Puchalski. Zbigniew Puchalski — dodał trochę niezręcznie.

— To co z tego — zaśmiała się znów, a on był zachwycony. Nawet tajemnicze zaginięcia młodych panien mają swoje

Każda plama od kawy świadczy, jak głęboko wnikło brud w tkaninę. Dlatego bieleźna, aby była szczywiście czysta, musi być prana „na wskroś“.



RADION

PIERZE BIELIZNĘ NA WSKROŚ

WYRÓB SCHICHT-LEVER S.A.

Eksport węgla i koksu Śląskiego zagranicą.

Zbliżający się sezon zimowy wpłynął pomyślnie na zbyt węgla śląskiego, za granicę.

Według danych Polskiej Konwencji Węglowej, eksport węgla śląskiego, łącznie ze zbytem na rynku gdańskim wyniósł we wrześniu r. b. — 828.039 ton, wobec 809.008 ton w analogicznym miesiącu roku ubiegłego.

Wysyłki węgla na teren w. m. Gdańska wzrosły również w porównaniu z rokiem ubiegłym o przeszło 8.000 ton. Wzrost eksportu węgla na rynki Bliskiego Wschodu i do Austrii. We wrześniu skierowano też kilka wysyłek na Węgry i do Niemiec, gdy w miesiącu poprzednim wywozu do tych państw nienotowano. Natomiast eksport węgla na oddalone rynki europejskie wzrósł minimalnie.

Ogólnie spadł wywóz do Włoch, Szwajcarii, Holandii, jak również do niektórych krajów zamorskich. Wywóz utrud-

dobrze strony. Opanował się jednak nie bez wysiłku myślowego i rzekł już poważnie:

— Proszę panią o kwadrans rozmowy, w poważnej sprawie.

— Proszę... — wskazała pierwsze drzwi na prawo.

Przepuścił ją i wszedł za nią: Mały pokój „szalenie“ widny, jakby powiedział obserwator płci pięknej; białe meble stylowe, różowa firanka i dywanik. Geńka usiadła na kanapie.

— Proszę usiąść tu, obok mnie, panie Zbigniewie. Wolno mi nazywać po imieniu człowieka, który pytał o „Geńkę“.

— A jak pani na imię. Stałem pięć minut przed drzwiami między — że tak powiem Eugenią, Genowefą i Jagienką.

— Czy ja wyglądam na Genowefę?

— Broń Boże! Genowefa to stara pan-na, Eugenia to ciotka z brodawkami. Pani wygląda raczej na Jagienkę.

— Aha! Na chrzcie nadano mi jednak na imię Genowefy. Córką Jana i Eugenii. I moja matka nigdy nie miała brodawek.

— Wierzę pani — zamilkł i przez krótką chwilę siedzieli bez słowa. Wreszcie kąciki warg Geńki zadrgały zarażliwie i oboje roześmieli się głośno i wesoło, śmiechem młodości, zdrowia i optymizmu.

Bardzo przyjemnie rozmawiać z panną Geńką. To prawda — ale Zbigniew uświadamiał sobie, że nie poto tu przyszł. Czas leci i trzeba coś robić, szukać zaginionej, a nie flirtować z jej piękną przyjaciółką. Coby sobie o nim pomyślała pani Lasocka. I sama Geńka. Nie tak nie można.

C. d. n.

ADAM NASIELSKI.

PRZYGODA AMATORA

POWIEŚĆ.

20

i czy przekłada brunetów nad rudych albo też przepada za blondynami bez wąsów. Z takim zasobem wiadomości poufnych można się już zabrać do pogawędki z panną Geńką.

Zbigniew uświadamiał sobie jednak, że on niestety, nie może tak przystąpić do pracy. Toteż z pewnem wzmocnionem biciem serca zapytał w dyżurce o pannę Dakowską i otrzymał informację: mieszkanie pięć, drugie piętro, front, na lewo.

Przed drzwiami temi zatrzymał się zupełnie skonsternowany. Geńka? — Eugenia, Genowefa (brr!) Jagienka — a może żadne z tych trzech tylko zgola inna. Młode panny mają takie zamilowanie do przybierania imion według gustu a nie według metryki. Zbigniew znał jedną Stefanię, która kazała nazywać się Marlena. Może Geńka ma w metryce Herminia?

Zdawał sobie sprawę, że temat jego rozmyślań jest w tej chwili mało poważny w porównaniu naprzykład z konferencją gospodarczą w Amsterdamie — ale jednak od tego szczegółu mogło zależeć powodzenie jego zadania, kto wie? O kogo tedy zapytać? Ciągnąć węzełki. Uśmiał się do siebie i śmiało nacisnął guzik dzwonka nad tabliczką „Jan Dakowski“. A więc papa ma na imię Jan... Drzwi otworzyły się i Zbigniew uświadamiał sobie, że eale mozolne rozmyślanie

niała podwyżka frachtów morskich, przy czym armatorzy żądali przy przywozach dalszych, specjalnie do Ameryki Południowej, bardzo wygórowanych opłat frachtowych. Zbyt węgla bunkrowego rozwijał się pomyślnie i ilość statków, zawiązujących po tego rodzaju węgiel do portów polskiego obszaru celnego, osiągnęła nienotowaną dotychczas cyfrę. Węgla bunkrowego we wrześniu sprzedano bowiem o ca. 10.000 ton więcej, niż w analogicznym miesiącu roku ubiegłego.

Eksport koksu wyniósł przeszło 37.000 ton i tak, jak w poprzednim miesiącu kierowany był głównie do Szwecji, dalej do Austrii, Norwegii, Gdańska, Włoch, Rumunii. Głównymi odbiorcami koksu w miesiącu sprawozdawczym były kraje skandynawskie, eksport zaś do innych krajów był stosunkowo mniejszy, przy czym spadek zaznaczył się znacznie silniej przy wywozie do Włoch, Węgier i Gdańska.

Zbyt na rynku austriackim natomiast i częściowo w Rumunii, wykazał pewną poprawę w porównaniu z poprzednim miesiącem.

Pajęczyna pokryje wkrótce całą Polskę.

Elektryfikacja... Słowo, które we wszystkich przypadkach odnawiane jest już od lat wielu. Poza rozważaniem problemów elektryfikacyjnych w najrozmaitszych okolicznościach i z roku na rok coraz to mocniejszym podkreśleniem, że ich rozwiązanie to podstawowy warunek rozwoju naszej gospodarki narodowej — niewiele się dotychczas w tej dziedzinie robiło. Przyszły jednak chwile, kiedy na tle rozpoczętej realizacji Centralnego

Okręgu Przemysłowego zagadnienia elektryfikacyjne postawione zostały wreszcie na właściwej płaszczyźnie, kiedy ze szkice ogólnikowo projektów, przeszliśmy w stadium ich wykonywania.

Już dziś z całą pewnością powiedzieć można, że pajęczyna przewodów elektrycznych, która — miejmy nadzieję w niedługim czasie pokryje całą Polskę — rozleje się z terenów Okręgu Centralnego. Plan elektryfikacyjny uwzględnia wykorzystanie najrozmaitszych zapasów energii przez zużytkowanie istniejących już elektrowni i wybudowanie nowych — węglowych, gazowych i wodnych. Wszystkie te elektrownie połączone zostaną główną „Podkarpacką” szyną zbiorną. Od tej szyny prowadzić będą trzy główne linie bardzo wysokiego napięcia, zbiegające się w Warszawie.

Jednocześnie uporządkowane będą, istniejące już dziś i budowane w najrozmaitszych okolicach kraju, sieci tak zwanych elektrowni okręgowych. Sieci te oczywiście włączone zostaną w przyszłości do całego kompleksu elektryfikacyjnego Polski.

Do niedawna jeszcze wykorzystanie olbrzymich zasobów energetycznych naszych rzek pozostawało ciągle jeszcze w sferze projektów. Dziś jest już na szczycie inacej. Biały węgiel, poskromiony i ujarzmiony geniuszem i pracą człowieka — w niedługim czasie stanie się motorem, poruszającym olbrzymie turbiny.

Pierwszy etap budowy zakładów wodno-elektrycznych realizowany będzie w roku przyszłym. W tym okresie budowana będzie w dalszym ciągu elektrownia w Rożnowie na Dunaju o produkcji rocznej 147 milionów kwh, zainstalowana zostanie elektrownia w Porąbce na Sole o produkcji rocznej 27 milionów kwh, wykończona zostanie elektrownia w Kozłowej Górze na Brynicy, wreszcie wy-

budowany zostanie zakład wodno-elektryczny Czechowie na Dunaju o produkcji rocznej 45 milionów kwh.

Drugi etap budowy elektrowni wodnych, to lata 1938-1941. W tym okresie budowane będą dwa zakłady wodno-elektryczne na Sanie — w Salinie-Zabrodziu o produkcji rocznej 70 milionów kwh i w Myczkowie o produkcji rocznej 22 miliony kwh oraz elektrownia w Czorsztynie na Dunaju, produkująca 40 milionów kwh rocznie.

Trzeci etap budowy zakładów wodno-elektrycznych, po roku 1941-ym, obejmie trzy elektrownie na Sanie: w Międzybrodzu, Lesku i Studonem oraz elektrownię w Jazowsku na Dunaju — o łącznej produkcji 308 milionów kwh.

Obok elektrowni wodnych budowane będą elektrownie, poruszane gazem ziemnym z Zagłębi Jasielskiego i Daszawskiego oraz zainstalowane zostaną nowe, a usprawnione stare elektrownie węglowe.

Jednocześnie z budową zakładów elektrycznych szybko postępuje naprzd instalowanie sieci bardzo wysokiego napięcia. I tak na przykład już teraz uruchomiona zostaje linia, łącząca potężną elektrownię w Mościcach ze Starachowicami. Linia ta w niedługim już czasie przedłużona zostanie od Starachowic do Warszawy. A od tej linii, tak zresztą jak od wszystkich innych już zaprojektowanych, będą odnogi do istniejących już, lub powstających obecnie ośrodków przemysłowych.

Elektryfikacja nareszcie ruszyła... Pajęczyna przewodów elektrycznych pokrywa już coraz większe tereny. O dobrodziejstwie energii płynącej z tych drutów pisać nie trzeba. Oeni je każdy najlepiej, gdy we wszystkich chałupach chłopskich płonąć będzie żarówka elektryczna, a najprymitywniejsza nawet maszyna poruszana będzie prądem elektrycznym.

KRONIKA MIASTA I POWIATU

Zebrań Czytelnia Kobiet.

K. S. K. Oddział Czytelnia Kobiet podaje swym członkiniom do wiadomości, że plenarne zebranie odbędzie się w wtorek dnia 9 bm. w lokalu pod Białym Orłem.

Zarząd.

Z ekranu.

Kino „Promień” wyświetla film produkcji austriackiej opracowany według operetki P. Abrahama p.t. „Kwiat Hawaj”. Akcja filmu toczy się w Paryżu i na wyspie Hawaj na tle jej pięknego, egzotycznego krajobrazu. Tytułową rolę kreuje ulubienica publiczności Marta Eggerth, która jak zwykle czaruje swym wdziękiem, śpiewem, tańcem i grą pełną temperamentu. Partnerem jej jest wytworny Iwan Petrovich w roli kapitana marynarki. Film odznacza się żywością akcji i humorem, a przepojony jest melodyjną muzyką o popularnych przebiegach. W nadprogramie ciekawy tygodnik aktualności P.A.T.

Wiadomości kościelne

od 7. XI. — 14. XI. 1937 r.
Niedziela 7. XI. XXV. po Świątkach. Po sumie zebr. Kółka Rolniczego na salce. Po nieszpórach zebr. Róż. Panien w kościele, i Kat. Tow. Robotników Polskich na salce. O 2-ej zebr. Bractwa Opatrzności na salce i K.S.M.m. w Domu Katolickim.
Poniedziałek 8. XI. O godz. 3-ej zebr.

Dziecięctwa Pana Jezusa. O godz. 5-ej zebranie Pań Wincetek na salce i wydziału Sodalicji Żeńskiej w Biorze Paraf. Objazd chorych.

Wtorek 9. XI. Zebranie K. S. K. Oddział Czytelnia Kobiet o godz. 7-mej w Hotelu pod Białym Orłem.

Sroda 10. XI. O godz. 5-ej zebranie plenarne Sodalicji Żeńskiej na salce.

Czwartek 11. XI. O godz. 7-mej wiecz. wystawienie i adoracja Najśw. Sakramentu.

Sobota 13. XI. Spowiedź św. od godz. 5.30. o godz. 6-tej uroczyste nieszpory z procesją.

Niedziela 14. XI. Odpust św. Stanisława Kostki. Wystawienie Najśw. Sakramentu o godz. 8-mej. Uroczysta suma o godz. 11.30 z procesją. Nieszpory z procesją o godz. 4-tej. Chrztu o godz. 3.30. Święto Młodzieży Kat. Wspólna Komunia św. o godz. 7-ej. Uroczyste zebranie, na które zaprasza się rodziców, o godzinie 6-tej. Kwesta uliczna i składka na cele K.S.M.m. Po samie zebranie Włoszaniek na salce. Po nieszpórach zebranie III Zakonu w kościele.

Program tygodnia P. B. K.

W niedzielę, dnia 7 listopada 1937 r.
1. Uroczyste nabożeństwo w kościele poklasztornym o godz. 9.30. 2. Zbiórka uliczna na cele P. B. K. 3. Wielka loteria fantowa od godz. 11-ej w lokalu p. Biegańskiego — Rynek 22. 4. Koncert

orkiestry wojskowej na Rynku od g. 12. W sobotę, dnia 6 listopada 1937 roku odbędzie się DANCING od godz. 17 do 24 w kawiarni „Wielkopolska”

Obywatele! Niech nikt nie skąpi grosza dla naszego żołnierza, który niesie krew i życie w obronie granic naszego Państwa i mienia obywateli. Wpisujcie się na członków Polskiego Białego Krzyża. Wrzucajcie hojnie do puszek kwastarzy choćby drobne grosze — ale wszyscy! Wstapcie na miłą chwilę na Dancng.

Kupujcie losy loterii fantowej, gdzie co trzeci los wygrywa, a wygrać można bardzo wartościowe i potrzebne przedmioty. Loteria posiada przeszło 1200 fantów a los **kosztuje tylko 25 gr.** Wystawa fantów mieści się w lokalu p. Biegańskiego — Rynek 22.

Sprzedaż losów loterii P. B. K. odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. od godz. 3-ciej popołudniu i w niedzielę dnia 7 bm. od godz. 11-tej przedpołudniem w lokalu p. Biegańskiego (Rynek 22).

Skradzione brony,

w ub. miesiącu p. Lesińskiemu Fr. w Krotoszynie, znaleziono w zagrodzie Spermazynskiego na Błoni. Kradzieży broni dokonali 21-letni Stefański Stanisław zam. w Krot. przy ul. Stawnej 31 i Marcinkowski Maksymilian zam. przy ul. Stawnej 62, którzy skradzione brony sprzedali Józefowi Spermazynskiemu który dzierżawi kuznię w Gościejowie.

Przytrzymanie notorycznej złodziejki.

U Jędras Marty z Niechwidzia pow. Kępno, która zatrzymana została swego czasu za kradzież roweru w Białkach, znaleziono parę trzewików damskich i parę pończoch, które J. skradła we wrześniu w czasie odwiedzin u Merskich w Krotoszynie. Jędras, która jest notoryczną złodziejką, przeszła 20 razy karana została oddana do dysp. władz sądowych, przy czym poszukiwana jest przez szereg innych sądów za rozmaite przestępstwa.

Ze sportu.

W niedzielę dnia 31 X 37 tutejsza sekcja klubu sportowego Z. Strzel. bawiła w Ostrowie gdzie rozegrała mecz koszykówki i siatkówki z tamtejszym klubem spor. Z. Strzel. wygrywając koszykówkę w wysokim stosunku 40—20 siatkówką przy stanie 1—1 gdzie przerwano z powodu ciemności.

Kradzież królików.

Z chlewa p. Pregłowej Stanisławy w



ATA
czyści i szoruje wszystko!

WYRÓB ZAKŁADÓW „PERSIL”
POLSKA SPÓŁKA AKCYJNA BYDGOSZCZ

Krotoszynie skradziono dziś w nocy króliki. Śledztwo w toku.

Kradzież broni w Chwaliszewie.

W nocy z 2 na 3 bm. nieznanymi złodziejami skradli 1 parę broni wartości 30 zł. z zagrody Szóstak Wiktorii w Chwaliszewie.

Zwrot skradzionego roweru.

Jak swego czasu donosiliśmy skradziono 9. X. br. młynarzowi Smółkowskiemu Tadeuszowi rower, pozostawiony przed Ratuszem. Sprawcą kradzieży okazał się Winny Stanisław bez stałego miejsca zamieszkania. Rower zwrócono prawemu właścicielowi.

W dniu 2-go listopada 1937 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 57

ś. p.

Marian Chmielewski

Urzędnik Szpitala Miejskiego, Powstaniec Wielkopolski, Więzień Ideowy, Inwalida Wojenny.

Ś. p. Zmarły był gorliwym i sumiennym pracownikiem. Zasłużył się Ojczyźnie jako niepodległościowiec i jako powstaniec.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6-go listopada 1937 r. o godzinie 15-tej z kostnicy Szpitala Miejskiego.

FENRYCH, burmistrz.

Dom Konfekcyjny

właśc. **Wł. Adamkiewicz**

Zdunowska 10

KROTOSZYN

Zdunowska 10

Szanownej klienteli miasta Krotoszyna i okolicy polecam na

SEZON ZIMOWY

Swój bogato zaopatrzony magazyn konfekcji damskiej, męskiej i chłopięcej, materiałów męskich z metra najlepszych fabryk krajowych, dodatków krawieckich, pończoszek, rękawiczek damskich, oraz wszelkich artykułów męskich.

Solidna obsługa!

Ceny najniższe.

„BAZAR” - W. TYKOCINSKI KROTOSZYN

Rynek 27 Tel. 36.

PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN MÓD

nasze obszerne magazyny zaopatrzone w doskonale skrojone i znanej jakości

Płaszcz - Suknie - Bluzki - Ubrania męskie - Ulstry

pozwalają każdemu wybrać to co **MODNE PRAKTYCZNE TRWAŁE**

a przede wszystkim **KORZYSTNE W CENIE.**

PIĘKNE KAPELUSZE DAMSKIE cieszące się powszechnym uznaniem.

ULUBIONA BIELIZNA DAMSKA w pięknych kolorach.

POŃCZOCHY — RĘKAWICZKI — SZALE — TOREBKI — GORSETY

FIRANY — STORY — KAPY — KÓLDRY — OBRUSY — ROBÓTKI

WYPRAWY ŚLUBNE

WYPRAWY DZIECIĘCE

WEŁNY I WŁÓCZKI

Krawaty — Koszule — Kapełusze — Kótnlerzyki

Nikt dziś nie może z nim konkurować!!!

Tak niskich cen nie miał jeszcze nigdy!!!

Towary kompletuje się codziennie nowymi transportami.

Publiczność zachwycona jest wielkim wyborem towarów i TANIEMI CENAMI!!

Augustyn Pflantz
Krotoszyn
Telefon 125 Rynek 31
Towary kolonialne
I delikatesy
Wina - Wódki - Likjery.
hurt — — detal

Skład z mieszkaniem
przy ul. Kaliskiej 13 (obecnie Drogeria)
od **1-go grudnia** do wynajęcia
Zgłoszenia Siadek ul. Sienkiewicza nr. 8.

Restauracja
Obywatelska
po gruntownej renowacji poleca
P.T. Towarzystw. miłe pokoje do
zebrań oraz Szan. Klienteli wy-
— smienitą kuchnię. —
Obiady od godz. 12 - 15-tej
Ciepłe i zimne zakąski o każ-
dej porze dnia. Kolacje
— ciepłe i zimne. —
Dobrze pielegnowane piwa - wina
wódki i likjery. — **Bilard.**
M. KOŃCZAKOWA
KROTOSZYN, Rynek.

Szan. Obywatelstwo miasta Krotoszyzna i okolicy podaje do łask. wiadomości że z dniem 15 października 1937 r.

przeniosłem mój

Warsztat Stolarski

w Rynek 15. (Dom p. Łysińskiej)

Uprzejmie proszę o łask. dalsze poparcie mego przedsiębiorstwa, przyczyn jak dotąd tak i nadal staraniem moim będzie Szan. Kli-jentele jaknajlepiej obsłużyć.

M. Jelinowski
Mistrz Stolarski

Krotoszyn, Rynek nr. 15.

Radio - aparat
„Telefunken“

nowoczesny na prąd - prawie nowy
korzystnie sprzedam.

Zgłoszenia do Redakcji Krot. Ośrodk. Pow.

MIESZKANIE 4-ro POKOJOWE

z ogrodem — wolne od 1 grudnia.

Zgłoszenia: — Langiewicza 4.

Piece

Rury - Kolana
Blacha cynkowa
Okucia budowlane
Szkoło okienne
Latarnie - Lampy
Żarówki

Broń - Amunicję

sprzedaje po najniższych cenach

A. SKIBINSKI

Skład Zelaza

Tel. 24 KROTOSZYN Rynek 12

Jeżeli materiał na kostium, suknię, komplet lub płaszcz damski
to tylko u Herdacha.

Jeżeli materiał na ubranie lub paltó męsk. i dodatki krawieckie
to tylko u Herdacha.

Jeżeli płótna, inletry, ręczniki i firany na wyprawy
to tylko u Herdacha.

Jeżeli płaszcz damski modny fason a tanio
to tylko u Herdacha.

Ceny nadzwyczaj niskie. Wybór wielki. Proszę zwiedzić mój magazyn bez obowiązku kupna.

ALFONS HERDACH, Rynek 10.